

Nro.

84.

DZIENNIK

PATRYOTYCZNYCH POLITYKOW
W LWOWIE.

Dnia 14go Kwietnia 1795.

Gazety.

FRANCYA.

Przez Dekret przywołujący do Konwencyi Deputowanych bannitowanych niegdyś 22. osobami też pomnożona została. Wiele z nich było w *Paryżu* i natychmiast po ogłoszonym Dekrecie obiegło swe miejsce.

Ponieważ zaś tym sposobem Rewolucya dnia 31. Maia potępiający siebie
S 4 otrzy-

otrzymała wyrok; dla tego na żądanie Deputowanego *Dumont* dekretowano uchylenie zwykłej do tych czas odprawić się dnia tego uroczystości na pamiątkę wspomnioney Rewolucyi.

Pemartin żądał, aby najznaczniejszy zawódzcy owej Rewolucyi byli skarani, i wymienił bywszego ministra wojennego *Bouchotte*, bywszego Prezydenta *Paryzkiego Pache*, którzy obydwaj w zamku *Ham* zostają w areście. Wymieniono także i bywszego wojennego Ministra *Garat* i dekretowano, aby Deputacya *Bezpieczeństwa* o wszystkich trzech Konwencyi relacyę uczyniła.

Trzech z nowo powróconych do Konwencyi Deputowanych *Jsuard*, *Lonvet*, i *Lefage* z wielkim oklaskiem przyjęto, i *Lefage* z między nich miał mowę imieniem innych, w której zapewniał: że nigdy mścić się nie będą za niesprawiedliwości na sobie wykonane. „ Nie lękajcie się tego, mówił między innymi, iakby nasze nieszczęście nas rozjątrzyć miało. Prawda, żeśmy ucierpieli nie mało, ale czyliż cała Francya nie doświadczyła nieszczęść? gdy życie i majątek obywatelów służył za igrzyskę tyranom, czyliż cały lud Francuzki

równie iak my bannitowany nie był? Przypominać tylko sobie będziemy to nasze nieszczęście, dla uczynienia tamy takiemuż losowi nadal. „

Pozwólcie Obywatele ! złączyć się nam z sobą iednym ogniwem miłości Ojczyzny, dla odparcia natarczywości Royalistów i Terrorystów. „ &c.

Zaraz potem *Lecointre* wstąpił na Katedrę i nastawał na załpieszne powròcenie owych Deputowanych do Konwencji, których obwiniął: że publicznie pobudzali lud do buntu, i tenże uskutecznić usiłowali, i żądał: aby Deputacye względem obchodzenia się każdego z wspomnianych Deputowanych uczyniły relacyę.

Zastanawia to wszystkich: że *Lecointre* najpierwszy i najstatedniejszycy oskarżyciel *Barvera*, i iego towarzyszków teraz przeciwney strony się chwycił. Mowa iego szemraniem była przerywana, a *Tallien*, *Merlin de Thionville*, i *Bourdon de l'Oise*, dali mu poznać: że iego mowa tylko rozdwojenie sprawia.

Wrzeczy samey przyięcie wspomnianych Deputowanych iest nowém nasieniem niezgody w Konwencji. Moderantów partya ma wprowadzić przewagę, lecz tém mocniejsze są usiłowania Partyi

tyi Jakobinów. Ci wołają, że Rzplita jest w niebezpieczeństwie, i że znowu ma być Królewska godność przywrócona, a codzień coraz uszczyplwszy ton w Konwencyi panuje. I tak Sessya dnia 10. na samych sprzeczkach osobistych była przepędzona. *Lesage Senault* mocno przeciw temu powstawał, że od dni kilku trójkolorowa chorągiew nie znajduje się na Narodowym Pałacu, lecz *Dumont* oświadczył: że wiatr ją złamał i zrzucił, ale stara ją nazad ją postawić.

Inny członek żalił się, że *Akt Konstytucyi* nie znajduje się w sali.

Dumont odpowiedział: że go nigdy na widok wystawionego nie było. Dekretowano na to: aby Konstytucya na widoku publicznym w Konwencyi zawsze się znajdowała

Dnia 11. gdy jedna z *Paryżkich Sekcyów* oświadczyła obawę swoją z powodu rozszerzonych wieści względem przywrócenia godności Królewskiej.

Boissy d'Anglas miał mowę, w której wyraził między innymi:

„Prawodawcy Francuzkiego Narodu zawsze usiłowali wpoić w serce Obywatelów miłość wolności i równości, lubo atoli ludzie co do praw są wszyscy mię-

między sobą równi, nie mogą jednak być równi co do zasług, talentów, i majątku. Równość majątku była systematem *Chabota* póki sam był ubogim. Ta-ka równość zgubiłaby towarzyswo ludzkie, a powróciłaby nas do stanu dzikiego i barbarzyństwa. Jest to maxyma, którą potrzeba wszędzie ogłosić. „

„ Cała masa Francuzów składa lud. a ten jest nie rozdzielny. Część jedna ludu przez swą pilność nabyła majątku, a druga chce tegoż nabywać. Obydwie są sobie nawzajem potrzebne. Jeśliby bowiem nie było pierwszego, nie mógłby się utrzymać drugi, na ich tedy wzajemnym związku zawisła cała siła. U bogatych, przy więcej talentach więcej się wyniosłości znajduie, a uboższych więcej dobrych obyczajów, pilności, ale i więcej skłonności do zazdrości znajduie się. Obowiązkiem jest tedy Prawodawcy przypisać obręby wyniosłości bogatych tak, iak i zazdrości uboższych położyć tamy. Bogaty! gdy wzgardzasz ubogim wzgardzony będziesz podobnież od bogatszego ieszcze nad ciebie. Ubo- gi! gdy bogatemu wydzierasz jego własność obawiać się powinienes, aby ci twej własności uboższy nad cię nie wy-
darł.

darł. Bogaty! gdy podatku włożonego na cię nie zapłacisz, ubogi! gdy pracować nie będziesz, w tedy publiczny skarb się wyniszczy, handel ustanie, i Towarzystwa ludzkiego związek przerwany będzie. O! mamy zaiste straszne przykłady tego w *Lugdunie*, *Nantes*, i *Marsylii*. „ &c.

Potém projektował aresztowanie tych wszystkich, którzyby ustnie lub na piśmie żądali Króla, a nakoniec adres do Ludu wyjaśniający mu prawdziwe zafady Rewolucyi.

Legendre rzekł na to: „Naylepszy by był do ludu adres: gdybyśmy zapomnieli dawney nienawiści naszej wzajemney. Godnych karać należy, ale błędem i słabościom przebaczyć potrzeba.

U ludu wolnego nikt sam sobie prawa niepowinien przywłaszczać, i czynić nad drugimi sprawiedliwości, to bowiem byłoby skrytém zabójstwem. „

Bourdon de l'Oise uczynił uwagę: że ieśliby teraz prawo przeciw sentymentóm Królewskiej godności sprzyjającym dane było, oznaczałoby to, iakby opinia publiczna do tych czas wahała się. Moim zdaniem naylepszy adres byłby do ludu, gdybyśmy się Finansami

za-

zatrudniali, asygnaty z Cyrkulacyi uchylili, i oznaczyli sposób zawarcia pokoju z obcemi Potencyami. „

Reubel rzekł na to: „ W Teatrach pogardzają odgłosem *niech żyje Rzplita*. W tłumach pospólstwa przy iatkach, i piekarskich budach słyhać żądanie Konstytucyi Roku 1789., a zatém i Króla. Właśnie iakby Król sam z siebie chleba miał udzielić, a zamieszanie nie pomnażało nędzy i niedostatku. Obywatele! oświadczmy całemu światu sentymenta nasze, niech wie świat cały, że Republikanie jesteśmy. (Tu był powszechny oklask, i wszystkie członki powstawszy zawołały niech żyje Rzplita!) Niepodobna jest obalić Rzplite, musi ona utrzymać się na zawsze, ktoby chciał ją obalić, musi przez trupy nasze iść do ataku. I iakże my *Francuzi* mielibyśmy zdobyczą podłych emigrantów stać się? Nie zaiste, Republikanie złączą swe siły, które każdemu potrafią dać odpór. Jeżeli we *Francyi* ieszcze takowe podle znajdują się duchy, którym życie wolności, którym Republikanie podobać się nie mogą, niech wyidą z kraju wolnego, niech gdzie indziej milszych dla się szukaia

kaią siedlisk. (Zywy oklask.) Żądam, aby Deputacya Prawodawstwa dokładnie oznaczyła występki royalizmu, i aby w niektórych przypadkach kara wygnania za to była ustanowiona.

Ten projekt został dekretowany, i rozkazano wydać także adress do ludu.

Nakoniec żądał *Louvet*, aby Konwencya dekretowała: iż wszyscy Obywatele, którzy po 31. Maia ięli się brońmi na obronę Konwencyi, dobrze się u Ojczyzny zaślżyli. Temu projektowi sprzeciwił się *Tallien*, i odrzucony został.

Podług doniesień z *Nantes* nie dawno tam *Charette* dawał ball, na którym się Reprezentanci Ludu, i Jenerałowie Republikantscy znajdowali. *Charette* sposob postępowania ziednywamu u wszystkich przychylność i miłość. Teraz krząta się on około uformowania korpusu składać się mającego z 3000. piechoty, i 2000. kawaleryi, końcem atakowania razem z Republikantskim Jenerałem *Canclaux*, *Stofleta*, ieśliby tenże nie podpisał pokoiu.